Dziś w numerze: ***Po 8 dniach procesu łódzkiego***

Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 42

Poznań, piątek dnia 25 stycznia 1935

Rok 30

Duże zainteresowanie budżetem min. spraw wewnętrznych

Ciekawe dane referenta — Min. Kościałkowski o pracy ministerstwa — Daleko do „ideału"

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych wywołały tak duże zainteresowanie, że do głosu zapisało się 22 mówców, z tego 13 z opozycji. Prezes komisji Byrka zarządził ograniczenie czasu przemówień. Sprawozdawcą był poseł Pączek. Bardzo rzeczowo omawiał preliminarz budżetowy. Liczba mieszkańców w Polsce wynosiła na 1 stycznia 1930 roku 31.258.000, a na 1 stycznia 1935 roku 33.374.000. Przyrost ludności w ciągu 5 lat wynosi zatem 2.116.000, a więc 6,74 procent. Referent położył nacisk na zagadnienia samorządowe, które musiało ministerjum regulować, zarówno pod względem ustrojowym, jak pod względem finansowym. Deficyt samorządu się zmniejsza.

Łączny deficyt budżetowy wszystkich samorządów wynosił w r. 1932/33 — 5.085.000 zł, w r. 1933/34 — 4.256.000 zł, a w roku 1934/35 — 3.292.000 złotych. Preliminowane na okres 1934/35 wydatki w porównaniu z okresem 1930/31 są mniejsze dla Poznania o 7 procent, dla Warszawy o 24, dla Lwowa o 30, dla Wilna o 46, dla Łodzi o 52, dla Lublina o 56 proc. Budżet państwowy w ciągu 5-lecia skurczył się o 23 procent. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej i pracownika umysłowego spadł o 29 proc., wskaźnik cen hurtowych o 35 procent, a budżety związków powiatowych gmin wiejskich i miejskich łącznie o 37 procent. Zadłużenie 620 gmin miejskich wynosiło na 31 marca 1933 roku 1.024.000.000, 237 związków powiatowych — 162 miljony, wojewódzkich związków powiatowych Poznańskiego i Pomorskiego 35 miljonów, razem dług wynosi 1,220 miljonów, z tego na zadłużenie długu terminowego wypada 920 miljonów.

Obszerniejsze uwagi referent poświęcił pracom głównego urzędu statystycznego, którego wydatki spadły prawie o 50 proc., wskutek tego urząd musiał ograniczyć swoją działalność. Spis ludności wskutek tych warunków zamiast po 3, jak pierwotnie proponowano, dopiero po 6, a może 7 latach będzie należycie odtworzony.

Dłuższe wywody referent poświęcił również korpusowi ochrony pogranicza i policji.

Stosować należy przedewszystkiem sprawiedliwość

Minister Kościałkowski w swojem przemówieniu, bardzo merytorycznie dostosowanem, jedynie do spraw budżetowych, położył główny nacisk na zagadnienia samorządowe. Bardzo ważny jest ustęp jego przemówienia, w którem dementuje pogłoski o zmianach w podziale kraju na województwa. Komisja usprawnienia administracji publicznej opracowała wprawdzie projekt nowego podziału na województwa, ale rząd wobec tego projektu stanowiska jeszcze nie zajął. Należy zwrócić uwagę na ustęp w przemówieniu ministra, który stwierdził, że ministerjum spraw wewnętrznych główny nacisk kładzie na współdziałanie z resortem bezpieczeństwa policyjnego.

Min. spraw wewnętrznych zwalcza podważanie akcji państwowej, wszelkiego teroru. Nie może istnieć żadne podważanie akcji apństwowej, wszelka akcja wywrotowa zarówno w swojej pozornej, jak i zamaskowanej formie musi być zwalczana z całą energją i stanowczością. Musi obowiązywać zasada w zwalczaniu wszelkiego teroru z jakiejkolwiek on strony pochodził. Nie wolno się posługiwać terorem w stosunku do współobywateli, czy to będzie teror na tle narodowościowym, czy wyznaniowym, czy politycznym. Rzeczą władz bezpieczeństwa jest umożliwić wszystkim lojalnym obywatelom państwa korzystanie z przysługujących im swobód w granicach obowiązujących przepisów.

Trzecią wytyczną działalności władz bezpieczeństwa jest stosowanie odpowiednich metod działania, a w szczególności stosowanie przedewszystkiem sprawiedliwości, zapobieganie naruszeniu prawa, a w przypadku konieczności zastosowanie środków represyjnych.

Stanowisko Klubu Narodowego

Jako pierwszy do głosu zapisał się poseł Staniszkis (Klub Narodowy), który zwrócił uwagę, że wybory w Poznańskiem, na Pomorzu i w Małopolsce do rad gminnych odbywały się na podstawie nowego regulaminu, którego zasadniczą cechą jest postanowienie, że zgłaszanie list wyborczych ma nastąpić nazajutrz po ogłoszeniu wyborów. Przedtem zgłaszano listy wyborcze na samem zgromadzeniu wyborczem. To postanowienie stało się źródłem wszystkich niedokładności i nadużyć. Mówca cytuje wypadki z powiatów: Leszno, Szamotuły, Kościan, Poznań i Tczew. W pow. tczewskim zgłoszono 18 protestów, w województwach poznańskiem i pomorskiem ludność ma prawo w szeregu wypadków zwrócić się z zażaleniem do administracyjnego sądu wojewódzkiego, w 4 sprawach powiatu kartuskiego sąd administracyjny przyznał słuszność skarżącym i wybory unieważnił, jakkolwiek uprzednio starostwo odrzuciło te protesty.

W Małopolsce były stosowane różne metody, jak np. w pow. brzozowskim i nowotarskim. Jaskrawe przykłady zdarzyły się w pow. łomżyńskim. Np. w pewnej gminie przy wyborach do rady powiatowej większość radnych, należąca do Stron. Narodowego, brała udział w wyborach i oddała kartki na Stronnictwo Narodowe. Tymczasem w urnach później znalazło się tylko 13 takich kartek. Zgłoszony protest został odrzucony przez starostę. Minister zaznaczył dzisiaj, aby nastało uspokojenie i wzajemne zaufanie. Tego rodzaju praktyki daleko odbiegają od ideałów, jakie minister nakreśla. Specjalnie wybory w woj. kieleckiem można określić, jako wykwit tego, do czego mogą doprowadzić obecne metody działania.

Na czoło zagadnienia samorząd. wysuwa się sprawa samorządu stolicy. Obecny zarząd ujawnia tendencje zohydzania wszystkiego, co było dawniej. Jeżeli chodzi o inne miasta, to w Poznaniu rada miejska dwukrotnie wybierała prezydenta i żaden z nich nie został zatwierdzony. Mianowano płk. Więckowskiego, który do ostatniej chwili pozostawał w armji.

Pos. Polakiewicz: — Pierwszorzędny człowiek.

Pos. Staniszkis: — W takim razie, dlaczego pozbawia się armję takiego człowieka. Niech zostanie generałem. Specjalnie w tej chwili widzimy tendencję, ażeby burmistrzami, lub prezydentami zostawały jednostki, które dotychczas nie miały nic do czynienia z pracą samorządową. Gniezno także doczekało się wojskowego, a mniejsze miasteczka otrzymują ludzi specjalnych. Takie obrazy stosunków samorządowych dalekie są od ideałów współpracy i harmonji.

Prezes Byrka: — Pański czas minął. Daję panu jeszcze 5 minut.

Pos. Staniszkis: — Władze administracyjne prześladują Stron. Narodowe i uniemożliwiają jego funkcjonowanie, równocześnie demoralizuje się ludzi w ten sposób, że przyznaje się im ulgi podatkowe za udział kierowania w wyborach. Pan minister mówił, że wszelkie bicie ludzi przez policję jest tępione. Mówca przytaczał wypadki, jakie zaszły w Rajewie.

Prezes Byrka: Odbieram panu głos. (w)

Jekol powodem wojny

Pięćdziesięciu zabitych i rannych — Oddziały chińskie w odwrocie

Pekin. (PAT) Według oświadczenia japońskiego attache wojskowego, w czasie onegdajszego ataku na ufortyfikowane pozycje pod Czao-Czang zabity został 1 oficer i 1 żołnierz, rany odnieśli: 1 oficer i 4 żołnierzy. Ze źródeł chińskich donoszą, że w wyniku ataku Japończyków wojska chińskie ewakuowały Ku-Yuan.

Londyn. (PAT) Korespondent Reutera w Pekinie donosi, że według półurzędowych raportów w czasie bombardowania Czahar przez Japończyków zabitych i rannych zostało 50 osób, głównie z pośród ludności cywilnej.

Pekin. (PAT) Według informacyj ze źródeł chińskich, walki w okolicy Czahar zostały przerwane na czas rokowań, prowadzonych przez gubernatora tej prowincji z dowódcą wojsk japońskich.

Taira. (PAT) Korespondent Reutera donosi: Miejscowe władze wojskowe stwierdzają, że operacje wojskowych oddziałów japońskich i mandżurskich przedsięwzięte zostały w tym celu, aby usunąć Chińczyków z Jeholu. Japończycy zdecydowani są nawet przekroczyć wielki mur, aby udaremnić ewentualną kontrakcję. Władze japońskie motywują swoje posunięcie, oskarżając władze chińskie o niedotrzymanie obietnicy wycofania oddziałów chińskich z terytorjum Mandżuko.

Korespondent Reutera donosi dalej na podstawie źródeł japońskich, że wojska gen. Sunga poniosły poważne straty. Oddziały chińskie znajdują się w odwrocie. W walkach koło wielkiego muru 1 żołnierza japońskiego zabito, 4 zraniono.

ATAK MONGOŁÓW NA MANDŻURÓW

Londyn. (PAT.) Ag. Reutera donosi z Tokio: Ag. japońska Rengo donosi z Hsing - King, że wojska mandżurskie, patrolujące w okręgu na płn. od Dolo Nor, zostały niespodziewanie zaatakowane przez Mongołów. Wojska mandżurskie poniosły duże straty, przeszły jednak do kontrataku. Bitwa trwała całe popołudnie. Walki te rozgrywały się na granicy zachodnio - mandżurskiej, w rejonie bardzo odległym od miejsca obecnych operacyj zbrojnych przeciwko Chińczykom.

Niemiecki mord kapturowy w Czechosłowacji

Zamordowany, b. dyrektor radja w Sztutgardzie, posiadać miał różne tajemnice

Praga. (PAT) Ubiegłej nocy w hotelu w miasteczku Cim w pobliżu Pribramu zabity został strzałami z rewolweru przez nieznanych sprawców uchodźca niemiecki, Rudolf Fornys. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że morderstwo popełniło trzech tajemniczych mężczyzn, którzy przybyli do miasteczka z Niemiec 10 stycznia. Mordercy po dokonaniu zamachu usiłowali podpalić pokój zamordowanego. Dotychczas sprawców nie wykryto.

Praga. (PAT) Uzupełniając wiadomość o tajemniczym mordzie, dokonanym w miasteczku Cim na inż. Fornysie, donoszą, że zabity był oficerem armji niemieckiej, inżynierem chemji oraz rzekomo współpracownikiem znanego specjalisty od gazów trujących z czasów wojny, prof. Habera. W Niemczech Fornys był dyrektorem technicznym radja w Sztutgardzie.

Jak twierdzi prasa czeska, posiadać miał on różne tajemnice, dotyczące Reichswehry, m. in. szczegóły wynalazku o zatrzymywaniu motorów spalinowych na odległość. Fornys miał być zwolennikiem Strassera. W czasie swojego pobytu w Pradze Fornys niejednokrotnie opowiadał, że grozi mu niebezpieczeństwo i że śledzony jest przez specjalnych wysłanników z Niemiec.

W jaki sposób zabójcom udało się zawieźć inż. Fornysa do hotelu w miasteczku, odległym o 40 km od Pragi, dotychczas nie jest wyjaśnione. Mord ten, zdaniem prasy czeskiej, posiada wszystkie cechy mordu kapturowego. Mordu dokonały trzy osoby, przybyłe z Niemiec, które legitymowały się paszportami, wystawionemi na nazwiska Schuberta, Müllera i kobiety Karlsbach.

Po 8 dniach procesu

Główny temat ogólnego zainteresowania — Podzielone role pism żydowskich — Obrona przekonań

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Łódź, 23 stycznia.

Proces łódzkich narodowców dobiegł końca. Teraz społeczeństwo Łodzi czeka na wyrok. Ale w tem oczekiwaniu niema — rzecz znamienna — takiego naprężenia i tej skali zainteresowania, jakie budził 8-dniowy przewód sądowy do przemówień obrońców i „ostatniego słowa" oskarżonych włącznie.

Zainteresowanie się najszerszych warstw społeczeństwa i to nietylko chrześcijańskiego, ale i żydowskiego przebiegiem procesu było bez przesady ogromne i rosło w miarę zbliżania się momentu, w którym miało wystąpić 10 obrońców. Nie trzeba zaznaczać, że sentyment społeczeństwa chrześcijańskiego solidarnie i bez wahania stał po stronie ławy oskarżonych, a sentyment Żydów nastawiony był ostrzem przeciwko nim. To się odczuwało na każdym kroku: w tramwaju, kawiarni, restauracji, na korytarzach gmachu sądowego i t. d., a także oczywiście w prasie.

Wszędzie mówiono przez osiem dni tylko o procesie. Byłem świadkiem, jak konduktor tramwajowy, ujrzawszy ładowane na wóz paczki z „Orędownikiem", przynoszące najświeższe wiadomości z przebiegu procesu, zatrzymał... tramwaj i w oka mgnieniu kupił gazetę, by ją przeczytać na swoim przystanku końcowym. Albo inny wypadek, dowodzący wielkiego zainteresowania się procesem: w sobotę skonfiskowano cały nakład „Orędownika", zawierającego m. in. zeznania ks. prałata Wyrzykowskiego. Przed lokalami administracji „Orędownika" przy ul. Piotrkowskiej tłumy ludzi żywo komentowały fakt konfiskaty sprawozdania procesowego. W pewnej chwili przychodzi do lokalu administracji jakaś zbiedzona kobiecina i, nie mówiąc słowa, płacze. Dlaczego płakała, trudno się było od niej dowiedzieć. Za chwilę przychodzi jakiś dobrze ubrany pan i tak rzecze:

— Panowie napewno macie choć jeden egzemplarz skonfiskowanego „Orędownika". Sprzedajcie mi go. Dam 10 zł... Dam 25 zł.

— Nie możemy szanowny panie. Numer jest skonfiskowany.

Nieznajomemu trzeba było długo tłumaczyć, że skonfiskowaną gazetę prawo zabrania rozpowszechniać. Odszedł, jakby rozżalony.

Łódzka prasa żydowska zajmowała w stosunku do oskarżonych i do obrońców stanowisko jawnie wrogie, dając temu wyraz w sposób najrozmaitszy. Formułowała i „streszczała" odpowiednio niewygodne i nieprzyjemne dla swoich celów zeznania świadków i przemówienia obrońców, a szeroko roztkliwiała się nad zeznaniami dwóch filarów oskarżenia, konfidentów Krzymuskiego i Zaborowskiego, uwypuklając szczególnie dobitnie „bezinteresowną" i „ideową" działalność obu. Kiedy jednak w trakcie przewodu nastąpił druzgocący atak na Krzymuskiego i Zaborowskiego, pupilków prasy żydowskiej, kiedy okazało się, że obydwaj — jak to stwierdzono niejednokrotnie na rozprawie — mają za sobą burzliwą przeszłość kryminalną, a konfidencjonalna ich działalność bynajmniej nie była bezinteresowna, kiedy z ławy obrońców padły pod ich adresem słowa takie, jak: „strzępy moralne", „nikczemność", — wówczas prasa żydowska zmieniła nagle nazwiska swoich pupilków: Krzymuskiego na Krzemińskiego, a Zaborowskiego na Zborowskiego.

Jest jeszcze inny dowód niezwykłej perfidji żydowskiej. W Łodzi wychodzą trzy dzienniki żydowskie w języku polskim: oprócz wspomnianego „Głosu Porannego", „Republika" i „Express Ilustrowany". Wszystkie te dzienniki w zajmowaniu stanowiska wobec procesu podzieliły między siebie rolę w ten sposób, że „Głos" atakował ostro i zdecydowanie oskarżonych i obrońców, „Republika" już nieco słabiej i bardziej wstrzemięźliwie, „Express" zaś ograniczył się tylko do referowania przebiegu procesu, odpowiednio oczywiście „przyprawionego".

Skąd taki podział ról, skoro niewyłączone jest, że te same artykuły i sprawozdania do wspomnianych pism pisał jeden i ten sam sprawozdawca i redaktor? To jest tajemnica handlowa. To jest poprostu kalkulacja łódzkich wydawców żydowskich: „Głos Poranny" czytany jest tylko przez 5 procent chrześcijan, „Republika" przez 40 procent, „Express" przez 95 procent. Kalkulacja polega na tem, żeby naiwny czytelnik-chrześcijanin nie zorjentował się w robocie żydowskiej i nadal kupował gazety żydowskie.

Ale tak skalkulowane interesy zaczynają się gwałtownie kurczyć. Proces kurczenia się wpływów żydowskich idzie równolegle ze wzrostem ruchu narodowego. Na sali sądowej świadomość ta udzielała się z niezwykłą siłą. To nie była suggestja wymowy ani zapatrzenia się w siebie. Na ławie oskarżonych nie było ludzi załamanych ani zbolałych, ani — mściwych. W oczach oskarżonych nie dostrzegłbyś niczego, prócz siły woli i woli wytrwania do końca.

A może to „fanatyzm rozwścieczony" i „ślepy", jakby zapytał ktoś trzeci. Nie. To niewątpliwie głęboka wiara w słuszność sprawy i jej ostateczne zwycięstwo.

Spójrzmy na ławę obrońców. Jest wśród nich, oprócz adwokatów zamiejscowych siedmiu Łodzian; ludzie młodzi, między 30-tką a 40-tką. Inteligencja chrześcijańska stolicy przemysłu polskiego. Nazwiska same mówią, że to przeważnie synowie łódzkiego ludu roboczego. Obrony podjęli się bezinteresownie, choć im się nikt w pas nie kłaniał. Wzamian otrzymali wiązankę kwiatów.

To byli nietylko obrońcy oskarżonych, to byli przyjaciele ich i towarzysze. Przemówienia wszystkich niemal bez wyjątku obrońców zawierały ich deklaracje osobiste i niezwykle silne akcenty solidarności ideowej z oskarżonymi. Obrońcy śmiało oświadczali, że przemawiają także w obronie swoich przekonań.

Treść przemówień obrońców jest w skrócie znana. Wszystkie one miały to do siebie, że nie zawierały frazesów. Był w nich wykład nacjonalizmu polskiego i jasne sformułowanie pozytywnego programu Stronnictwa Narodowego. Obrońcy musieli wychodzić w przemówieniach swoich z takich założeń ogólnych i zasadniczych, albowiem i akt oskarżenia zmierzał w kierunku tym samym. Jedna cegła, znajdująca się w dowodach rzeczowych oskarżenia była dostateczną podstawą do wniosku uogólnionego, że Obóz Narodowy w Łodzi walczy... z policją polską. Jakiś „paragraf" znaleziony gdzieś w czasie rewizji, wystarczył, by mówić, że Obóz Narodowy przygotowuje się do rewolucji... Z tego rodzaju uogólnieniami obrona rozprawiła się niezwykle stanowczo i to z takim rezultatem, że już mowy prokuratorów u schyłku procesu dalekie były od uogólnień.

Obrońcy jednak bronili, jak się okazało, dzielnie nietylko istoty idei narodowej, ale bronili również jej wyznawców-oskarżonych. Każde przemówienie obrońców kończyło się słowami: „nie widzę, wysoki sądzie, podstaw do oskarżenia i proszę o uniewinnienie oskarżonych".

F. F.

OSKARŻENI W PROCESIE ŁÓDZKIM NARODOWCY.

Stoją od lewej do prawej w pierwszym rzędzie: pp. Chojnacki, Hałaj, Podgórski, Grzegorzak, adw. Kowalski, Stolarek, Robakowski, Laskowski, Meller.

W drugim rzędzie: pp. Pawłowski, Krajewski, Czernik, Warchoł, Szczęsny, Konarzewska, Kierski, Konarzewski, Patora.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

67)

— Pojechał do teatru wypożyczyć kilka kostjumów.

— A pan Koniecpolski?

— Niby Schluss?

— No tak, dyrektor Schluss-Koniecpolski.

— Nie było go tu jeszcze.

— A reżyser Odorono?

— Nie widziałem go dzisiaj.

— A pani Nelly Ricci?

— O, panie! Na nią czeka się zawsze do południa, nigdy wcześniej nie przyjdzie, żeby tam nie wiem co się działo.

— Więc któż był tu dziś właściwie?

— Nikt, tylko Wachser.

— A żeby pękł! — warknął Maciek, podciągając wciąż opadające spodnie. — Powiedział, że wszyscy tu już są i czekają na mnie, spieszyłem się tak, żem szelek zapomniał, wyrzuciłem niepotrzebnie złotego na taksówkę, a tu jeszcze nikogo niema.

— I nie będzie przed dwunastą murowanie.

— Nawet śniadania nie zjadłem.

— Niech pan zje odrazu obiad, bo oni późno się schodzą, ale jak już zaczną robotę, to potem jadą jednym ciągiem do północy.

— Myślicie, że mógłbym iść coś przetrącić?

— Ho, ho; toć mówię panu.

— Więc idę; gdyby się kto pytał o mnie, powiedzcie, że za pół godzinki będę tu napowrót.

Maciek skierował się ku wyjściu, ale gdy odsunął portjerę, oddzielającą właściwe studjo od przedsionka, ujrzał w nim trzech obcych mężczyzn. Jeden z nich był trochę podobny do Chaplina, drugi miał potężny nos, jak Jimmie Durante (ten antypatyczny ryczywół, który zepsuł ostatnie trzy filmy z Buster Keatonem i jeden obraz z Flipem i Flapem), a trzeci jegomość wykapany Eddie Cantor, był niewątpliwie także starozakonnym businessmanem.

— To on! — rzekł właściciel krogulczego nosa, wskazując na Maćka.

— Przepraszam bardzo, — prawie-Chaplin skłonił się uprzejmie i wystąpił z szeregu, — czy pan jest sławnym Mac Luppo?

— Ano, niby ja.

— On, on, mówiłem przecież, — wtrącił prawie-Durante.

— Co znaczy „niby"? Ja chciałem wiedzieć napewno.

— Całkiem napewno ja i Mac Luppo to jedno.

— Bardzo mi przyjemnie.

— Mnie byłoby jeszcze przyjemniej; — dorzucił znów sobowtór najbardziej uprzykrzonego aktora filmowego, wydymając chrapy swego nosiska, — gdyby mistrz Mac Luppo raczył mnie obdarzyć swoim cennym autografem.

Rzekłszy to, wyciągnął z kieszeni notes, a Maciek, otrzaskany już z rozdawaniem autografów, nagryzmolił te same, co zawsze gzygzaki. Oczekiwał zwykłego „dziękuję", lecz zamiast tego ów prawie-Durante wręczył prawie-Chaplinowi swój notes i zawołał triumfalnie:

— Nu? Nie ten sam podpis, panie Goldmund? Ten samiutki!

— Zaraz porównamy, panie Himbeersaft.

Goldmund wyjął z portfelu jakąś podłużną kartkę papieru, równiutko złożoną na cztery części, obejrzał ją, zerknął do notesu, poczem przedstawił ją Maćkowi.

— Panie Luppo, — rzekł uroczyście, — czy pan nie zakwestjonywa autentyku tego autografu?

— Co to znaczy?

— Czy ja do pana mówię nie po polsku?! — żachnął się tamten, lecz trzeci gentleman, Nepomucyn Taubetwas wyjaśnił Maćkowi grzecznie:

— Un pyta, czy pan rozpoznawa w tym podpisu swą własnoręczność.

— No tak, — rzekł Maciek Łupa, przyjrzawszy się nieczytelnym esfloresom, które fabrykował od paru dni masowo dla zbieraczy autografów, — to także jest mój podpis A bo co?

— Słyszał pan?! — wrzasnął triumfalnie długonosy Himbeersaft.

— Czy ja jestem głuchy, że pan tak się drze? — obruszył się Nepomucyn Taubetwas.

— Nie do pana pytam, a pytam do Goldmunda. Pan słyszałeś?

— Dlaczego nie miałem słyszeć? — zdziwił się zagadnięty, poczem ujął Maćka za środkowy guzik marynarki.

— Zatem, panie Luppo, skoro pan przyznał wobec świadków, że to pan podpisałeś, to proszę o pięćset...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CHWILI

Już i prasa „sanacyjna" coraz częściej zmuszona jest pisać krytycznie o sposobach, jakie stosuje się w czasach obecnych przy przyjmowaniu ludzi na stanowiska publiczne. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem głos lwowskiej „sanacyjnej" „Gazety Porannej", która nawiązując do wielkiej ilości złodziejstw i defraudacyj, wykrytych ostatnio w instytucjach publicznych, tak charakteryzuje metody rozdawania posad urzędniczych:

„Dziś dzięki systemowi protekcji przyjmuje się ludzi bez kwalifikacyj, nieraz wprost z ulicy. Przy wywiadzie o kandydacie na posadę zbiera się bardzo dokładne daty, dotyczące jego politycznych przekonań a bardzo mało uwagi zwraca się na jego pochodzenie na towarzystwo, w jakiem się obraca. A przecież walory moralne człowieka decydują o jego wartości społecznej."

Zdaniem „Gazety Porannej"

„nie bez winy jest i społeczeństwo. O ile dawniej człowiek mający za sobą skazujący wyrok za sprzeniewierzenia grosza publicznego, był wyrzucany poza nawias społeczeństwa, obecnie znamy wypadki, że ludzie, o których się wie, że byli karani, wciskają się w najlepsze towarzystwa. Co więcej, znamy wypadki, że defraudanci otrzymali posady w innem mieście czy powiecie. Stosunki nie poprawią się tak długo, jak długo wystarczy wyjechać z jednego województwa do drugiego i wpisać się tam do kilku organizacyj prorządowych, by rychło uzyskać nową posadę."

Ta ostatnia uwaga jest szczególnie trafna; dowodzi ona, że jak dotąd znane apele p. Prystora, idące w tym samym kierunku, niczego jeszcze nie „usanowały"....

Styczeń

25

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Nawrócenie św. Pawła
Sobota: Polikarpa b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Miłosza
Sobota: Skarbimira
Słońca: wschód 7,46 zachód 16,25
Długość dnia 8 godz. 36 m
Księżyca: wschód 21,58 zachód 9,05
Faza: 5 dni po pełni.

Zebrania

Dziś o 20 zebranie plenarne Klubu Wiejskiego z roku 1928-32 w sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Teofili Marczykowskiej o godzinie 14,30 z domu żałoby ul. Gen. Prądzyńskiego 13.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Paganini".
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna"
Teatr Nowy: Dziś — „Hurra! jest chłopczyk!"

HALO — HALO
NASI MILUSIŃSCY!
W niedzielę, 27 stycznia o g. 3 pop.
REKORD WESOŁOŚCI i ŚMIECHU
HAROLD LLOYD
w arcyfilmie
CORAZ WYŻEJ
◆ Bilety od 40 groszy ◆
p 1886

Daisze rozgrywki hokejowe

Davos. (PAT) W dalszych rozgrywkach odbyło się wczoraj sześć spotkań. W drugiej rundzie Szwajcarja pokonała Anglję w stosunku 1:0, Austrja zwyciężyła Francję 4:1, Kanada zwyciężyła Czechosłowację 2:1, spotkanie zaś Włochy Szwajcarja zakończyło się wynikiem 1:1.

W turnieju pocieszenia Rumunja pokonała Holandję 6:0, a Niemcy pokonały Łotwę 3:1.

Po tych rozgrywkach do finału zakwalifikowały się drużyny Anglji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Kanady.

Zmiana gabinetu włoskiego

Nastąpiła na wniosek Mussoliniego

Rzym. (PAT) Wczoraj nastąpiła rekonstrukcja rządu. Na wniosek Mussoliniego król przyjął dymisję ministrów: finansów — Younga, oświaty — Ercole, rolnictwa — Acerbo, robót publ. Crollallanca, komunikacji — Puppiniego i sprawiedliwości — de Francisci, oraz 10 podsekretarzy stanu w kilku ministerjach.

Równocześnie król zamianował min. finansów — sen. Thaon de Revel, min. oświaty — sen. de Vecchi, min. rolnictwa — Rossoniego, robót publ. — Rassa, komunikacji — Benniego i sprawiedliwości — Solniego. Król zamianował również 10 nowych podsekretarzy na miejsce ustępujących.

B. minister korporacji Bottai mianowany został gubernatorem Rzymu na miejsce księcia Boncompagni.

Rzym. (PAT.) Włoskie koła oficjalne twierdzą, że rekonstrukcja rządu premjera Mussoliniego nie jest żadnem sensacyjnem wydarzeniem politycznem i że oceniać ją należy jako normalną zmianę na posterunku ministerjalnym. Obecna rekonstrukcja rządu nie oznacza żadnej zmiany w kierunku polityki faszystowskiej. W kołach tych zaznaczają, że naczelne kierownictwo rządu spoczywa nadal w rękach Mussoliniego, co jest najlepszą gwarancją stałości władzy oraz ciągłości polityki rządu.

W związku z rekonstrukcją gabinetu należy zaznaczyć, że nie było zmian na stanowiskach ministrów spr. zagr., wojny, lotnictwa, marynarki, kolonij i pracy.

Spisek antyrządowy w Meksyku

Wojska rządowe wyruszyły przeciw powstańcom

Meksyk. (PAT) W Meksyku powstał dosyć poważny ruch terorystyczny i spisek antyrządowy. Jak podaje gazeta „Prensa", spisek taki zorganizowano w miejscowości Anganguo. W związku z tem aresztowano 100 osób. W miejscowości Mascupana teroryści zamordowali wójta gminy. Przeciwko powstańcom wysłano bataljon wojsk rządowych.

Również wysłano wojsko do Monte Blamca i Chocoman, gdzie wojska te zlikwidowały akcję miejscowych terorystów.

Komunizm w Brazylji

Śmiertelna walka o miasto Itajuba — Panowanie komunistów trwało kilkanaście minut

Buenos Aires. (PAT) Z Rio de Janeiro donoszą, że kilkuset uzbrojonych komunistów zajęło miasto Itajuba, dopuszczając się różnych ekscesów. Wezwane na pomoc z pobliskiej miejscowości oddziały policji stoczyły z komunistami walkę, w wyniku której 5 komunistów poległo a kilkudziesięciu odniosło rany. Reszta zbiegła.

Panowanie komunistów w mieście Itajuba trwało zaledwie kilkanaście minut.

Zgierz nie może wybrać prezydenta...

„Sanacja", Żydzi i socjaliści w wspólnym szeregu przeciw Obozowi Narodowemu

Zgierz, 25. 1. W czwartek, dn. 24 bm. odbyły się tutaj, na zarządzenie wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, wybory zarządu miejskiego. Zebranie otworzył dotychczasowy prezydent, **Jan Świercz.** Na przewodniczącego zebrania wybrano z Klubu Narodowego p. Franciszka Nawrockiego Na stanowisko prezydenta kandydatur nie zgłoszono. Na wiceprezydenta Klub Narodowy zgłosił kandydaturę dotychczasowego wiceprezydenta, p. **Leopolda Zajączkowskiego.** Kandydat Klubu Narodowego otrzymał 16 głosów, t. j. akurat połowę radnych. BBWR, Żydzi, Niemcy i PPS oddali kartki białe. Miasto Zgierz nie będzie miało ani prezydenta, ani wiceprezydenta z wyboru. Ławnicy wyszli z wyborów. Obóz Narodowy uzyskał dwóch i BB też dwóch.

Rozwiązanie sejmu finlandzkiego?

Z powodu obstrukcji przeciw wprowadzeniu wykładów fińskich

Helsingfors. (PAT) Już blisko od 40 godzin trwa rozpoczęta we wtorek rano debata obstrukcyjna w sejmie finlandzkim nad rządowym projektem finizacji uniwersytetu w Helsingforsie. Długa kolejka mówców przemawia z trybuny Izby wobec pustych ław poselskich.

Rząd naradza się nad nową sytuacją, w której, jak widać, załatwienie zagadnienia uniwersyteckiego na sesji nadzwyczajnej sejmu okazuje się niewykonalne. Mówi się nawet o możliwości rozwiązania sejmu.

Ucieczka z Zagłębia Saary

Paryż. (PAT) „Le Jour" donosi, że ze względu na to, że wielka liczba uchodźców z Zagłębia Saary zgłasza się do Legji Cudzoziemskiej, utworzono zupełnie nowy, 6-ty pułk Legji. Dziennik zaznacza, że prawie codziennie kilkunastu uchodźców z Saary zgłasza się do biur werbunkowych w pogranicznych miastach francuskich. Uchodźcy przybywają przeważnie w okropnym stanie, poranieni i pokryci sińcami. Świadczy to o trudnościach, na jakie byli narażeni przy przekraczaniu granicy.

Paryż. (PAT) Władze graniczne otrzymały polecenie przepuszczania na terytorjum Francji tylko tych emigrantów z Saary, co do których nie zachodzą żadne wątpliwości, że są oni uchodcami politycznymi. Wczoraj na 45 emigrantów z Saary przepuszczono przez granicę jedynie 7.

Amnestja w Saarze

Saarbrücken. (PAT) Komisja rządząca Zagł. Saary ogłosiła rozporządzenie o amnestji, lub częściowem darowania kar za niektóre przestępstwa, popełnione przed uchwałą Rady Ligi Narodów z dn. 17 stycznia. Zarządzenia, wydane na okres plebiscytu zostały przez komisję rządzącą odwołane.

Zabici przy budowie tunelu

Tokio. (PAT) Podczas budowy tunelu w Kuma nastąpiła z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn eksplozja, wskutek czego zostało odciętych od wyjścia 13 robotników. Według ostatnio nadeszłych wiadomości 4 robotnikom udało się uratować, 9 zginęło.

„WERONIKA"

Już jutro w sobotę wchodzi na ekrany kin **Apollo i Metropolis najweselsza komedja wiedeńska w wersji niemieckiej p. t. „WERONIKA"** z słynną bohaterką „CZIBI" **Franciszką Gaal.** Niezwykły ten film, przepojony **dowcipem i szeregiem pikantnych arcyzabawnych sytuacyj,** wywoła **prawdziwe salwy śmiechu** na widowni. **Frenetyczne oklaski i huraganowe brawa,** jakiemi P. T. Publiczność darzyć będzie ten jedyny w swoim rodzaju **superfilm dowcipu i wesołości,** będą najlepszym dowodem wysokiej wartości i niezaprzeczalnie nad wyraz udatnych scen i akcji.

Urocza odtwórczyni świetnej komedji, „WERONIKA", najrozkoszniejsza z rozkoszniejszych, **Franciszka Gaal** święci w filmie tym, **zawrotny triumf powodzenia.**

p. 1885

Ludność Honolulu obrzuciła „Dar Pomorza" kwiatami

Warszawa, 24. 1. Załoga statku „Dar Pomorza" podczas swojej obecności w Honolulu na wyspach hawajskich była podejmowana bardzo życzliwe przez miejscowe władze i społeczeństwo. Na statku zorganizowano bankiet. Statek opuścił Honolulu 11 stycznia. Miejscowa ludność zarzuciła pokład kwiatami. Obecnie „Dar Pomorza" płynie do Jokohamy, dokąd ma przybyć 18 lutego. (w)

W Berlinie o Polsce

Berlin. (PAT.) W wyższej uczelni berlińskiej im. Lessinga utworzono wydział niemiecko - polski pod kierownictwem rektora politechniki berlińskiej prof. Arnima oraz sekretarza ambasady polskiej w Berlinie, J. Skorkowskiego. W instytucie tym w najbliższym czasie odbędą się odczyty polskich i niemieckich polityków, profesorów oraz przedstawicieli życia artystycznego i kulturalnego.

Zagadkowe zamordowanie generała

Berlin (PAT) W pobliżu Hildesheim znaleziono w rowie przydrożnym zwłoki b. gen. niemieckiego Iwana Kettlera, który w czasie wojny był komendantem obozu jeńców w Hameln. Przyczyny zagadkowego mordu dotąd nie wyjaśniono.

Wiadomości potoczne

— **Najechanie samochodem.** Na ul. Wjazdowej w pobliżu Kaponjery samochód osobowy P. Z. 44 679, prowadzony przez szofera Tadeusza Walendowskiego, (ul. Kanałowa 17), najechał 49-letniego montera Józefa Michalskiego (ul. Dąbrowskiego 26). Najechany oprócz zgniecenia klatki piersiowej i obrażeń ogólnych odniósł złamanie lewego obojczyka. Na miejscu opatrzyło ciężko kontuzjonowanego pogotowie ratunkowe (66-66), poczem kierowca auta przewiózł Michalskiego do szpitala miejskiego. (kl)

Prognoza pogody na piątek, 25 b. m. według P. I. M.: Zachmurzenie zmienne, naogół duże. Miejscami opady. Nocą przymrozki, silniejsze w górach i na wyżynach. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Odwilż. Jeszcze porywiste, lecz już słabnące wiatry zachodnie.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w piątek operetka „Paganini", przedziwna historja człowieka, który nadziemskiem pięknem swej gry czarował i uwodził... Człowiekiem, który na deskach Teatru Wielkiego w roli Paganiniego uwodzi i czaruje, jest p. Peter. Że mu się to w zupełności udaje, dowodem — oklaski. W sobotę drugi sensacyjny występ gościnny w „Żydówce" naszego słynnego rodaka, wybitnego tenora Stan. Drabika, który odniósł w środę w „Pajacach" olbrzymi sukces, podkreślony entuzjazmem publiczności, oklaskami i kwiatami. Obok p. Drabika usłyszymy p. Marynowiczównę. Radzimy na sobotę kupować bilety w przedsprzedaży. W niedzielę wieczorem „Paganini".

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze „Rozkoszna dziewczyna", komedja muzyczna, która zdobyła w naszym teatrze rekordowe powodzenie. Jutro Poznań obchodzić będzie rzadką uroczystość z powodu premjery „Marchołta", genjalnego poety Jana Kasprowicza. Nigdzie może w całej Polsce nie ma „Marchołt" tego znaczenia, co w Poznaniu, bowiem wielki poeta był Wielkopolaninem i akcja rozgrywa się w Inowrocławiu. Udział w tem przedstawieniu bierze cały zespół Teatru Polskiego bez wyjątku oraz liczne rzesze statystów i orkiestra. Inscenizacji sztuki dokonał dr. Stefan Papee. Ilustracja muzyczna R. Skorupki, dekoracje Z. Szpingiera, reżyserja K. Koreckiego.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne gorąco oklaskiwana przez rozbawioną publiczność kapitalna farsa Arnolda i Bacha p. t. „Hurra! — Jest chłopczyk!", która dzięki przekomicznym sytuacjom i doskonale zgranemu zespołowi z pp. Żbikowską, Taborską, Drohocką, Bystrzyńskim, Jaworskim Laurentowskim, Glińskim oraz z udziałem Heleny Grossówny, która z miejsca zdobyła sobie sympatję widowni, ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W niedzielę o godz. 3,30 po południu odegrana zostanie po niezwykle niskich cenach doskonała sztuka T. J. Dybowskiego „Po tej i po tamtej stronie".

Strzały rewolwerowe pod Gnieznem

Ujęcie groźnych bandytów

Gniezno. (Tel. wł.). Na szkodę właściciela wiatraka Stanisława Rumienieckiego w Braciszewie pod Gnieznem, kilku osobników za pomocą wyłamania drzwi dokonało kradzieży około 10 ctr. zboża. Łupem złodziei padł także znajdujący się w wiatraku kożuch.

Wkrótce po dokonaniu kradzieży, do wiatraka przyszedł Rumieniewski, który znalazł w krzakach znajdujących się obok worki ze skradzionem zbożem. W tymże momencie na rowerach nadjechało kilku osobników, którzy zauważywszy Rumieniewskiego otworzyli w jego kierunku ogień rewolwerowy.

Przerażony Rumieniecki ukrył się. Wówczas bandyci zabrawszy 2 i pół ctr. zboża, odjechali na rowerach.

Zaalarmowany posterunek P. P. wszczął natychmiast pościg za sprawcami kradzieży i bandyckiego napadu. Pościg został uwieńczony pomyślnym skutkiem, gdyż wkrótce potem ujęto sprawców napadu w osobach Stefana Walewskiego i jego syna Stefana, Józefa i Karola Krzyszkowskich, Andrzeja Kwiatkowskiego i Stefana Cieślewicza, wszystkich z Obory pod Gnieznem.

Bandytów osadzono w areszcie śledczym w Gnieźnie.

Pomarańcze jadą...

Warszawa. (PAT). W składach portowych w Gdyni znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy skrzyń pomarańcz hiszpańskich. W drodze do Gdyni jest kilka statków z jeszcze znaczniejszymi ładunkami pomarańcz. Jeden z tych okrętów wiezie rekordowy ładunek 30 000 skrzyń. Przyjście tych transportów do Gdyni spodziewane jest w najbliższych dniach.

Morderca skazany na 15 lat więzienia

W śledztwie przyznał się do morderstwa

Częstochowa. (PAT) Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę 21-letniego Wł. Wojciechowskiego, oskarżonego o morderstwo. Wojciechowski, wędrowny handlarz cukierków w czerwcu ub. roku, dążąc na jarmark, udusił spotkaną w lesie pod Częstochową 15-letnią dziewczynę, Tokarczykównę. W śledztwie zabójca przyznał się do winy i oświadczył, że popełnił morderstwo jedynie po to, aby napawać się widokiem agonji swej ofiary. Przyznał się również, że poprzednio kilka razy bezskutecznie usiłował popełnić podobny czyn.

W czasie rozprawy Wojciechowski cofnął zeznania, złożone w śledztwie, twierdząc uporczywie, że jest niewinny.

Wobec nieodpartych dowodów winy sąd skazał Wojciechowskiego na 15 lat więzienia.

Krwawy pojedynek dwu kobiet na noże

Jedna z uczestniczek pojedynku walczy ze śmiercią?

Buenos Aires. (PAT) Z Montevideo donoszą, że w miejscowości St. Clara de Olinar doszło do nienotowanego dotąd w Urugwaju pojedynku na noże między dwoma kobietami. Powodem pojedynku były dawne nieporozumienia. W oznaczonym dniu i godzinie spotkały się obie przeciwniczki na umówionem zgóry miejscu.

Obie kobiety stoczyły krwawy pojedynek, który trwał przeszło pół godziny. W wyniku pojedynku jedna z walczących odniosła straszną ranę w brzuch. Ranną przewieziono natychmiast samolotem do Montevideo do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Majchrzycki i... kartofle

Warszawa. (PAT.) Wydział sportowy P. Z. B. prowadzi dochodzenia przeciwko Majchrzyckiemu w związku z jego zachowaniem się, jako sekundanta Warty na meczu z I. K. P. Przeciwko Majchrzyckiemu wysunięto zarzut, że odrzucił on ziemniaki, rzucone w niego, na środek ringu i temsamem spowodował przerwanie zawodów. W sprawie tej złożony został protokół, który podpisało kilku świadków, znajdujących się w pobliżu Majchrzyckiego.

Mecz łyżwiarski Polska—Niemcy

Warszawa. (PAT.) Jak nam komunikuje Polski Zw. Łyżwiarski wiadomość urzędowej niemieckiej agencji o tem, że mecz łyżwiarski Polska—Niemcy odbędzie się 26 i 27 b. m. w Zakopanem jest nieścisła. Polska na mecz łyżwiarski z Niemcami w Zakopanem nie zgodziła się z tego względu, że w Zakopanem nie ma odpowiedniego toru wyścigowego. Propozycja Polski, aby rozegrać mecz w Warszawie w dn. 9 i 10 lutego jest również nieaktualna, gdyż dwaj nasi zawodnicy Kalbarczyk i Lisiewski wyjeżdżają do St. Moritz na akademickie mistrzostwa, a bez udziału tych dwóch łyżwiarzy mecz mógłby być dla nas niekorzystny. Ponieważ Niemcy nie rozporządzają innemi terminami, mecz najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku.

Ze Związku Spółdzielni Rolniczych

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 24 b. m. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie rady głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Po wygłoszeniu przemówień na temat zadań, jakie czekają Związek, dokonano wyborów do Rady Głównej Związku. Prezesem został dr. Włodzimierz Seydlitz, wiceprezesem ks. patron Bliziński, poseł Józef Gliński i p. Leon Pluciński. Na dyrektora naczelnego Zarządu Głównego, powołano p. Kierzkowskiego.

Wycofane znaczki pocztowe

Warszawa, 24. 1. Z dniem 1 lutego ministerjum poczt i telegrafów wycofuje 30-groszowe znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa. Przesyłki pocztowe, opatrzone temi znaczkami, będą od 1 lutego uważane jako nieopłacone. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance" wyświetla film p. t. „Tajemne moce". Dr Houston twierdzi, że po egzekucji wielkiego zbrodniarza, zły duch, który opętał zbrodniarza, przechodzi na inne osoby z jego otoczenia i szerzy epidemję zbrodni. W akcji filmu oglądamy potwierdzenie tej niezwykłej teorji dr. Houstona. Po straceniu wielkiej zbrodniarki Ruth Rogen zły duch opętał Bogu ducha winną, piękną i szlachetną siostrę jednej z ofiar Ruth Rogen. Tylko dzięki opiece dr. Houstona Roma nie popełni żadnej zbrodni, a zły duch ją opuści. Cała ta historja kryminalna jest opowiedziana w sposób bardzo interesujący i efektowny. Nie braknie tu i scen wywołujących dreszcze grozy. Obsada aktorska doskonała: piękna Karola Lombard, Randoll Scott, Vivienne Osborne. Reżyserja na wysokim poziomie. (Sza)

Kino „Corso" wyświetla film pod tyt. „12 krzeseł". Jest to wznowienie znanej polsko - czeskiej komedyjki z Vlastą Burianem i Dymszą, którzy gonią po całej Polsce za 12 krzesłami, albowiem w jednem z tych krzeseł mają być ukryte miljony zmarłej cioci. Film jest nierówny. Obok bowiem bardzo dobrych fragmentów ma i zdecydowanie słabe. Stronę wokalną filmu reprezentuje przebojowa piosenka wszystkim znana: „Może dzisiaj, może jutro...". (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.68	123.99	123.37
Barlin	212.80	213.80	211.80
Gdańsk	172.85	173.28	172.42
Holandja	358.15	359.05	357.25
Londyn	26.15	26.28	26.02
Nowy Jork czek	5.34	5.37	5.31
Nowy Jork kabel	5.34¼	5.37¼	5.31¼
Paryż	34.94	35.03	34.85
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	134.75	135.40	134.10
Szwajcarja	171.47	171.90	171.04
Włochy	45.28	45.40	45.16

Tendencja mocniejsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	47.—
5% poż. konwers.	66,—
5% poż. kolejowa	61,50
4% poż. premj. dol.	53.40
7% poż. stabiliz.	70.75
w setkach	72,—

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	97.—
Starachowice	13.30
Ostrowickie serja B.	20,—

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dziś w piątek dnia 25 stycznia 1935 r. w Kinoteatrze „SŁOŃCE"

Przeor Kordecki
Obrońca Częstochowy

nieodwołalnie po raz ostatni najpiękniejszy film polski

Dziś w piątek za tem po raz ostatni najpiękniejszy film polski **„PRZEOR KORDECKI — OBROŃCA CZĘSTOCHOWY"**, zrealizowany **z niebywałym rozmachem reżyserskim i z ogromnym nakładem kosztów!**

Przepiękny ten film polski wyświetlany był w Poznaniu z rekordowem powodzeniem przez **15 dni i codziennie gromadził olbrzymie tłumy publiczności.**

Obowiązkiem moralnym każdego Polaka i Katolika jest zobaczenie tego wspaniałego obrazu, który wyświetlany jest w Poznaniu pod protektoratem Akcji Katolickiej!!!

Dziś zatem w piątek śpieszymy wszyscy w komplecie do „Słońca" na najpiękniejszy film polski **„Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy"! Początek seansów o godzinie 5, 7, 9.**

Miejsca numerowane!

Ceny miejsc niebywale zniżone: Cały Parter 75 gr. Cały Balkon 1 zł.

KUPON ZNIŻKOWY

do kinoteatru „SŁOŃCE"

na film

„PRZEOR KORDECKI — OBROŃCA CZĘSTOCHOWY"

Oddawca niniejszego kuponu otrzyma **w kasie kinoteatru „SŁOŃCE" — 2 bilety po 75 groszy na parter — lub po 1,— złoty na balkon.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

2. PIENIĄDZ

Pożyczkę
15 — 20 000 na I hipotekę dużego domu czynszowego Szamotułach. Oferty Kurjer Pozn. zdr 48 606

7. SPRZEDAŻE

Piekarnia
piec patentowy, maszyny, motory w bogatej dzielnicy dobrze prosperująca bez konkurencji z mieszkaniem tania dzierżawa na sprzedaż. Informacji: Szkolna 6, m. 1. zdg 48 603

Dom
I piętrowy z ogrodem korzystnie Swarzędz Strzelecka 7. zdg 48 488/9

Skład
kolonjalny, śródmieściu, 3 okna wystawowe narożnik tanio. — Adres Kurjer Poznański zdg 48 656

Młode
INDYKI, KACZKI PERLICE
poleca
JÓZEF GŁOWIŃSKI
Poznań, ul. Br. Pierackiego 13.
p 188

Pianino mahoniowe
krzyżowe, jak nowe okazyjnie. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 2324-4,22

Garnitur klubowy skórze
jak nowy, okazyjnie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3 Pg 2323-4.21

Mleczarnię
skład pieczywa tanio oddam. — Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 48 657

Losy
I klasy kup w najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państwowej
Antoniego Kędziory
Poznań, Sieroca 5/6. zdr 48 177

Ładny
dom czynszowy trzypiętrowy przy dworcu Szamotułach. Oferty Kurjer Poznański zdr 48 605

Maszynę
pisania sprzedam. Marcina 15, m. 5. zdg 48 671

Kolonjalkę
towarem, maglem 1 700. Adres Kurjer Poznański zdg 48 689

Singera
damska, lustro krawieckie tanio Masztalarska 7 a, skład. zdg 48 679

Zakład fryzjerski
damsko - męski na prowincji od zaraz do wydzierżawienia fryzjerowi damsko - męskiemu z kartą rzemieślniczą. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 594

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 519

Dziewczyna
poszukuje posady z gotowaniem do wszystkiego, długoletnie świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 557

Młodsza
dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego od 1. 2. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 548

Emeryt
młody, matura, język polski, niemiecki, książkowość, pisanie na maszynie szuka zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 575

Wysokie wynagrodzenie
dam za wyrobienie posady administratora lub biurowego. Mogę złożyć poważną kaucję. Ukończyłem wyższe studjum dla księgowych i posiadam 10-letnią praktykę. Oferty Kurjer Pozn. portj. 1878

Posady
bez spania, bez gotowania poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 462

Zegarmistrz
rutynowany sumienny, pierwszorzędna praktyka poszukuje posady, miejscowość obojętna, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 463

Panienka
uczciwa, czysta, zdrowa z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 578

Poszukuję
posługi od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 624

Stebnerka
do pracowni cholewek poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 47 702

Kucharka
dobrze gotuje, zna wszelką pracę wykwintne pranie, prasowanie, dobremi poleceniami, bardzo uczciwa, szuka posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 274

Ogrodnik
strzelec zna obsługę, samotny, energiczny, własna broń, szuka posady zaraz — później. M. M. ogrodnik. Wronczyn, Modrze, powiat Poznań. zdg 48 217

28. ROZRYWKA

Entuzjastyczne brawa
wywołuje fenomenalna
Liljana Harvey
największe arcydzieło świata
Wesoła Zuzanna
Kino „Sfinks". zdg 48 635

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149